

SŁOWO

Wilno, Środa 16-go stycznia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostawą
cennika do domu oraz z przesyłką
pocztową mk. 3000000 zagranicą
6000000. Konto czekowe w Poczcie
Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ra 150000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 202.

OGŁOSZENIA Wszelkie ogłoszenia
w jednym numerze na str. 2-iej i 3-iej
140000 marek, za tekstem 600000 marek
Najmniejsze ogłoszenie 600000 m. p.
Każda nowa podwyżka taryfy ob-
wiązuje przyjęcie ogłoszenia od dnia
zmiany bez uprzedniego zawi-
domienia.
W nr. świątecznym o 25 proc. drożej.

O głosowaniu na numery list.

Leży przede mną praca prof. B. Winiarskiego o przedstawicielstwie proporcjonalnym, napisana i ogłoszona w czasopiśmie „Themis Polska” jeszcze przed wojną z okazji dyskusji w sprawie reformy wyborczej we Francji. Właściwy z niej argumenty, które przytoczył prof. Winiarski za przedstawicielstwem proporcjonalnym wogóle, i porównajmy z naszą rzeczywistością, aby rozstrzygnąć kwestję, czy taka ordynacja wyborcza, jaka jest u nas, to jest konieczność głosowania na numery list partyjnych, może w naszych warunkach znieść zapowiedzi entuzjastów proporcjonalności.

Głosowanie proporcjonalne w znacznym stopniu uniemożliwia korupcję wyborczą.

Argument ten opiera się na fakcie, że okręgi przy wyborach proporcjonalnych bywają duże, ilość wyborców większa, a przeto trudniej do nich trafić za pomocą korzyści materialnych. W rzeczywistości nasz system głosowania na numery list, których skład bywa narzucał wyborcom w ostatniej chwili przez komitety partyjno-wyborcze, ułatwia korupcję, a nawet ją legalizuje. Kandydat nie potrzebuje szukać wyborców, którzy ostatecznie mogliby pociągnąć go do odpowiedzialności, a potem nie głosować. Kandydat może prosto zrobić cichą umowę z komitetem wyborczym, że w razie umieszczenia go na liście da tyle a tyle „na partję”. Prawnie biorąc — niema „przekupstwa”, a jest „ofiara na fundusz wyborczy”. Faktycznie kandydat kupuje mandat, płacąc bądź w własnej kieszeni, bądź z kieszeni jakiejś organizacji finansowej, która wysyła go do Sejmu w swoim interesie i kupuje dla niego mandat.

Niema odpowiedzialności karnej, niema brzydko brzmiącego słowa „przekupstwo”, jest „popieranie partji”.

Głosowanie proporcjonalne odsuwa wprawdzie posia od wyborców, ale tylko po to, aby go uniezależnić od poziomych względów lokalnych i podnieść do tej wysokości, z której można już ogarnąć interesy kraju.

Kto zna nasze stosunki, ten wie, że nie tylko poszczególni nasi posłowie, ale i całe kluby interweniują w urzędach w bardzo poziomych sprawach. Na

ironię zaś wygląda u nas obraz „wyżyny, z której można ogarnąć interesy kraju”, skoro posłów mianują komitety wyborcze partji — pod kątem interesów partji. Posłowie nie wolno w sejmie głosować tak jak mu każe sumienie, ale musi głosować tak, jak mu każe partja.

* * *

„Walki wyborcze zostają złagodzone, a metody walki uszlachetnione”, twierdził prof. Winiarski.

Mamy próbę tego w postaci popisów bojówki pałkarskiej eks-księdza Okonia i innych bojówek. Co się tyczy walki w odezwach i gazetach, to ta przybrała jeszcze brutalniejsze formy niż dawniej, bo za oszczerstwa i obelgi rzucające na partję, albo też na grupę ludzi nie wymienia się imienia i nazwiska, lecz jedynie w formie ogólnikowej, autor oszczerstw nie obawia się kary, bo niema osoby, któraby z tego tytułu mogła pociągnąć do odpowiedzialności karnej. Partja bowiem nie jest osobą prawną, i nie może nikogo pociągnąć do odpowiedzialności sądowej za oszczerstwo, podczas gdy za oszczerstwo rzucone na kogoś imiennie — można powołać do kozy.

Ta kampania oszczerstw w czasie wyborów zdeprawowała głęboko naszych suwerenów sejmowych, którzy tak dalece uważają za rzecz naturalną igranie z cudzą cziłą, że obecnie z zasady odmawiają swej zgody na przeprowadzenie sprawy sądowej przeciw posłowi o oszczerstwo. Inaczej mówiąc, suwereni nasi stawiają taką zasadę: „poseł ma prawo i po za sejmem każdemu stawiać jak najcięższe zarzuty, ale ten, któremu zarzuty zrobiono, nie ma prawa dowodzić przed sądem swej niewinności, gdyż sejm na wytoczenie swemu członkowi procesu o oszczerstwo nie pozwala”. Prawie że zawsze bezkarnie nchodzą w sejmie awantury, a obelgi co najwyżej pociągają za sobą „przywołanie do porządku”, poczem przywołany oświadcza, że jest dumny z tego, lub nawet powtórnie idyktuje do stenogramu obelgę. Ta atmosfera w sejmie jest skutkiem atmosfery wyborczej, a tę ostatnią umożliwia nasza ordynacja wyborcza.

Dr. Tadeusz Ciesielski.

Kapitał angielski w Łodzi.

ŁÓDŹ, 15.I. Nawiązując do pogłoski o przejściu w ręce angielskie T-wa Akc. Manufaktury Widzewskiej, „Łódzki Kurjer Wieczorny” pisze: W Łodzi mówi się, że obecny właściciel większości akcji tego przedsiębiorstwa zamierza się całkowicie z niego wycofać, a założyć podobne przedsiębiorstwo poza granicami kraju. W sprawie tej zasięgniętych informacji, które sprawę przedstawiają nieco odmiennie. Długi, zaciągnięte przez przedsiębiorstwo w Anglii, są w pewnej części gwarantowane przez rząd, aresztu zahypotekowane na olbrzymim majątku nieruchomym.

Trudno więc przypuścić, aby sprawa przejęcia przedsiębiorstwa przez wierzycieli angielskiego była łatwa do przeprowadzenia. Chodzi tu raczej o uzyskanie pewnych koncesji od rządu przez wykazanie rzekomo złego stanu przedsiębiorstwa, tembardziej, że w tych sprawach Manufaktura Widzeńska występuje zwykle samodzielnie, a nie wspólnie ze związkiem przemysłu włókienniczego.

Wierzyciele angielscy prócz realnych

gwarancji mają również wpływ na tok interesów przedsiębiorstwa i zastrzeżone prawa kontroli. W zarządzie przedsiębiorstwa z ich ramienia zasiada mąż zaufania. Pogłoski kursujące po Łodzi należy uważać narazie za bezpodstawne, a w każdym razie celowo inspirowane.

Kupecy w obliczu czerwonego terroru.

MOSKWA, 15.I. Aresztowania w Moskwie trwają dalej bez przerwy. Na skutek stosowania terroru względem nowej klasy kupców i przedsiębiorców wiele sklepów stanowiących własność prywatną zamknięto. Teatry i restauracje, do których uczęszczali niemal wyłącznie t. zw. nepmani, stoją dziś pustkami. Prasa sowiecka wzywa rząd do przeprowadzenia nowych aresztów i wydalenia z Moskwy wszystkich osób, które czerpią dochody ze spekulacji.

MOSKWA, 15.I. „Izwestija”, omawiając no e wysiedlania nepmanów z Moskwy, wzywa Główny Urząd Polityczny do jeszcze energiczniejszego usuwania z Moskwy pasożytów spekulacyjnych.

Od Wydawnictwa

Miniejszem podaje się do wiadomości, że prenumeratę Słowa można skutecznie za pośrednictwem firm wymienionych niżej:

1. W. Borkowski Skład materiałów piśmiennych. ul. Mickiewicza 5.
2. Gebethner i Wolff i S-ka Księgarnia ul. Mickiewicza.
3. T. Jankowska i Syn Zamkowa ul. Skład materiałów piśmiennych.
4. Księgarnia Stow. Naucz. Polsk. Królewska 1.
5. Lektor Księgarnia Mickiewicza 4.
6. W. Makowski Księgarnia Sto Jańska 11
7. W. Mikulski Księgarnia ul. Wileńska 25.
8. J. Zawadzki Księgarnia ul. Wielka.

Administracja „Słowa”

Aresztowanie P. P. P.

W grudniu r. ub. dostały się na łamy prasy bliższe szczegóły o istnieniu stowarzyszenia pod tytułem „Pogotowie Patriotów Polskich”, które wzięło sobie za zadanie wprowadzenie ładu i spokoju w państwie polskim. Stowarzyszeniu temu w sferach politycznych nie dawało znaczenia większego, gdy jednak w ostatnich czasach coraz szerzej mówiono o działalności konspiracyjnej nowego stowarzyszenia, władze policyjne zwróciły baczniejszą uwagę na akcję zarządu i wreszcie po otrzymaniu materiału obciążającego dokonano w nocy z piątku na sobotę rewizji u wybitniejszych członków Stowarzyszenia „Pogotowia Patriotów Polskich”.

Podczas rewizji zabrano dużo dokumentów, między innymi kilka tysięcy sztuk programów P. P. P., następnie deklaracje członkowskie i drukowane wzory przysięgi. W tekście przysięgi zaznaczone jest, że zdrada hasła P. P. P. pociąga za sobą wielkie kary do śmierci włącznie.

Poza tem wykryto archiwum t. zw. sztabu generalnego P. P. P. stwierdzające, że stowarzyszenie to posiadało dokładne informacje o organizacji wojska, składach wojskowych i in., dostępne tylko władzom wojskowym.

Sledztwo prowadzi nadkomisarz Piątkiewicz przy pomocy kom. Łękiego.

Po przeprowadzeniu pierwszego dochodzenia osadzono w aresztach policyjnych: Witolda Gorczyńskiego, organizatora drużyn ochotniczych podczas wojny ostatniej, Olgierda Michałowskiego, b. kapitana sztabu generalnego, Józefa Leśniewskiego przemysłowca, Jana Pękosińskiego, architekta, Władysława Gryczko, fabrykanta cukierków, oraz studentów: Jana Ładę, Spławę-Neumana, Fasyńskiego i Jana Kądziołkę, przestuchano i pozostawiono narazie na wolnej stopie Adama Galińskiego, generała w rezerwie, nadkomisarza policji Gostyńskiego i jeszcze kilka osób.

Rewizje i aresztowania wywołały prawdziwą sensację w mieście.

W związku z podanymi przez poniedziałkowe dzienniki wiadomościami dotyczącymi aresztowań, władze administracyjne wytoczyły sprawy sądowe „Expresowi Porannemu”, „Kurjerowi Czerwonemu” i „Robotnikowi” za przedwczesne ujawnienie wiadomości dotyczących sledztwa.

Jak donosi „Kurjer Polski”, sledztwo w sprawie Pogotowia Patriotów Polskich przyniosło obfity materiał stwierdzający, że organizacja ta liczyła się z możliwością objęcia w odpowiedniej chwili władzy w państwie, przyczem niewykluczony był zamach stanu.

Aresztowanych w nocy z piątku na sobotę dziesiątku członków Pogotowia Patriotów Polskich osadzono w więzieniach. Z przywódców inż. Pękosińskie-

go przewieziono do aresztu przy ul. Dzielnej, p. Gorczyński natomiast, który został w toku badania silnego ataku, został odwieziony do mieszkania prywatnego, gdzie przebywa pod dozorem policji.

Uwagę zwraca znaleziony raport o konferencji delegacji P. P. P. z presem Związku Ludowo-Narodowego p. posłem Głabińskim. Raport ten zawiera trzynastą punktów natury politycznej. Wynika z niego, że w toku konferencji omawiana była sprawa mianowania prezesa rady wojennej P. P. P. podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wojskowych.

Co się tyczy udziału w P. P. P. p. nadkomisarza Gostyńskiego, to wedle posiadanych informacji zajmował on w Pogotowiu Patriotów stanowisko komendanta „policji”. Świadczy o tem dokument, który wpadł w ręce władz śledczych.

Podobno prokuratura wystąpiła do komendy głównej policji państwowej o zawieszenie p. Gostyńskiego w czynnościach (do których wrócił za urzędowania p. Kiernika) i oddania go pod sąd.

Patrioci zawiadomili policję polityczną, że w odpowiedzi na aresztowania nie są wykluczone rozruchy.

Pogotowie Patriotów liczy podobno w Warszawie około 3.000 członków, z czego blisko 300 akademików, przeważnie ze Szkoły gł. gosp. wiejskiego i Politechniki.

Otwarcie parlamentu w Anglii.

Przed mową tronową.

LONDYN, 14 I (PAT). Jutro w południe Król Jerzy otworzy osobiście nowy Parlament. W kilka godzin po mowie tronowej odczytany zostanie adres w odpowiedzi na mowę królewską, a następnie odbędzie się głosowanie nad votum zaufania dla Rządu.

Dyplomatyczny sprawozdawca „Timesa” donosi, że Mac Donald zdecydował się przyjąć misję utworzenia Rządu w razie, gdy do tego będzie powołany przez Króla. Program Mac Donalda obejmuje 3 punkty: politykę zagraniczną, zagadnienie bezrobotnych i sprawę mieszkaniową.

Kierownicy poszczególnych partji poświęcili dzień dzisiejszy na definitywne ustalenie swych planów w związku z jutrzejszym otwarciem sesji parlamentu. Na Downing street odbyła się rada gabinetowa, na której ostatecznie ustalone tekst mowy tronowej króla.

Grey następcą Baldwina.

PARYŻ, 15. I. (PAT). „Matin” donosi, że w razie upadku Baldwina król zwróci się ostatecznie do lorda Greya aby porozumiał się z poszczególnymi partjami w celu zapewnienia sobie większości parlamentarnej.

Akademja.

W niedzielę w kinie Helios odbyła się wielka akademja pociągowa, w której udział wzięli posłowie Helman, Kościółkowski, Jan Dąbski, (Wyzwolenie), Barlicki (P. P. S.) i Michalak (N. P. R.).

Posel Helman przemawiał bezpośrednio po demonstracji na ekranie szeregu portretów przedstawicieli wybitnych polskich rodów szlacheckich, mowa posła Helmana, jakkolwiek nie pozbawiona zdań nie mających żadnego historycznego uzasadnienia, zrobiła na zebranych wrażenie sympatyczne, gdyż p. Helman podkreślał przywiązanie swego stronnictwa do państwa polskiego. Jedynie wyliczając powody nie wstąpienia Pułaskiego do konfederacji Targowickiej, powody które w przemówieniu posła Helmana przybrały charakter niemal wyzwoleniowy, mówca zapomniał wymienić tego, także nie małego powodu, że w chwili zawiązania konfederacji Targowickiej Pułaski dawno był nieboszczykiem.

Akademja miała być utrzymana nie na poziomie lewicowym, przeciwnie miała być karmem duchowym dla inteligencji demokratycznej. Przemówienie posła Kościółkowskiego było poświęcone militaryzmowi polskiemu. Przeciw jego przemowie żadnych nie mamy zastrzeżeń.

Największą niespodzianką uczynił poseł Jan Dąbski. Zjawienie się twórcy traktatu Ryskiego w Wilnie było dowodem odwagi osobistej. Słuchający jednak przemówienia posła Dąbskiego pytali siebie nawzajem: czy to ten sam Dąbski. Istotnie przemówienie posła Dąbskiego utrzymane na poziomie najszerszej popularności, pozbawione zresztą akcentów drażliwych, było tak banalne, tak przepełnione komunalami, tak nieinteligentne, tak wiecowe, że ludzie z trudnością godzili się z myślą, że stoi przed nim polityk większej miary.

Akademję zakończył poseł Barlicki, monotonią swoich wykrzykników ściśle według recepty przemówień wiecowych, oraz poseł Michalak, którego przemówienie miejscami krótkochoć bardzo się publiczności spodobało. Jak się nam jednak zdaje, treść jego zaczerpnięta była z artykułu p. Prusa: „Wydatki Rzeczypospolitej według analizy słotowej” w „Drogach Polski”. Energiczne wystąpienie posła Barlickiego przeciw *Światu* i idei monarchicznej, wzbudziło okrzyki, nie tak jednak liczne i głośnie jak protest przeciw zamknięciu gimnazjum litewskiego w Święcianach.

Posel Barlicki powiedział także, że Litwini kowieńscy woleli się rzec swoich ziem historycznych, niż wejść w porozumienie z nacjonalizmem polskim.

Zdanie to w ustach człowieka biorącego czynny udział w polityce wydało się mi tak niezrozumiałe, że zapytywałem kilku obecnych czy mi nie uszy nie pomylili. Pomimo negatywnej odpowiedzi ze strony zapytywanych, gotowi jesteśmy w każdej chwili udzielić miejsce na sprostowanie wiadomości niniejszej, jeżeli rzeczywiście stanowiła ona w ustach posła Barlickiego tylko ekces krasomówczy.

Nie jesteśmy obrońcami nacjonalizmu polskiego, przeciwnie jesteśmy przez nacjonalistów uważani za pismo szkodliwe, temniemniej zwracamy p. posłowi Barlickiemu uwagę, że nacjonalizm litewski

nie tylko nie jest mniejszy od polskiego, jak się jemu wydaje, lecz przeciwnie jest stokroć większy, namiętnością i gorączką nacjonalistyczną jest tam ogarnięty cały naród, co zresztą stanowi cechą narodów małych i małych.

Po drugie, jeżeli mowa o prawach historycznych, to nie tylko Litwini kowieńscy żadnych praw historycznych do Wilna nie mają, lecz przeciwnie Rzeczypospolita Polska posiada nieprzeciwne prawa historyczne do swego dawnego województwa Trockiego i księstwa Zmudzkiego.

Raz jeszcze zaznaczymy, że oczekujemy od p. posła Barlickiego łaskawego sprostowania, o ile relacja nasza nie jest ściśła.

Po zakończeniu akademji poseł Ko-

Kilka słów o „stolicy współczesnego teatru”.

Pod sensacyjnym tytułem „Stolica współczesnego teatru” „Za czerwoną kurtyną” niby na łamach czerwonego „Expressu” pisze niejaki pan Staliński tendencyjnie czerwoną korespondencję własną—korespondencję z Moskwy. Tendencyjnie dlatego, że jakby na przekór wieściom o rozkładzie i upadku wszelkiej kultury w sowieckiej Moskwie, nazywa tę kłódkę miazmatów socjalistycznych współczesnego teatru stolicą świata i wyrazem najwyższemu teatralnej kultury Zachwytom nad postępiem teatralologii w Moskwie p. Stalińskiego niema końca na całej, prawie, stronie nowego tworu literackiego pod tytułem „Wiadomości literackie”.

Sprawa wydaje się być nieco ciemna, bowiem ostatnie depesze z „Sojuza republiki” doniosły o zamknięciu tam wszystkich teatrów i słusznym wydaje się nam zatem oburzenie pana Szewczenki w „Za Swobodę”, oburzenie rdzennego rosyjanina na identyfikowanie rosyjskiego teatru z jego sowiecką parodią.

Nazwiska: Stanisławskiego, Dan czenki, Tairowa stawia ten dziwny korespondent „Wiadomości literackich” w rzędzie pierwszych pionierów „marzeń o teatrze” w... tej zgniłej krainie, zgniłego społeczeństwa, a dalej: Meyerhold, Forregger (!!).

A więc, pisze p. Staliński w Moskwie, a „Wiadomości literackie” drukują w Warszawie o tem, jak wysoki jest poziom kulturalny sowieckiej publiczności teatralnej: kryzys salonowej i mieszczańskiej komedji—tryumf repertuaru klasycznego. To samo operetka: „Madame Pompadour”, czy „Inny wodewil niemiecki” dosięga zaledwie pięćdziesiątą przedstawię, podczas gdy „Lizystratę” od chwili premiery grają i grają, a różni żydkowie, szmugel-paskarze, czerwonej armii pacholkiowie, napatrzeć się jej nie mogą. Teatr artystyczny Stanisławskiego nazywa się dziś „klasycznym” i święci nadal — jak nas p. Staliński informuje — tryumfy prawdziwe, bowiem w łonie jego „akademja retrospektywna i trybunał teatralny” daleko idące reformy przeprowadziły.

Pan Staliński skłania również głowę przed talentem Tairowa, który poczy-

taikowski zapowiedział, iż akademje pociągowe będą w Wilnie miały miejsce. Sam pomysł jest doskonały i cieszymy się z niego szczerze. Inteligencja wileńska, zdana na łaskę i niełaskę informacji prasowych, będzie miała sposobność przekonać się, co posłowie parlamentarni myślą w istocie. Myślimy jednak, że pożyteczną innowacją byłoby powołanie komisji, któraby przeglądała przemówienia poselskie przed ich wygłoszeniem i, nie ingerując oczywiście w najmniejszym stopniu do ich politycznej treści, poprawiała błędy historyczne i inne elementarne. Sądźmy nawet, że łatwo byłoby pozyskać przedstawicieli miejscowego nauczycielstwa ludowego do udziału w takiej komisji.

M.

nań swoich nad połączeniem tragedji i arlekinady się nie wyrzekł, a obecnie pracuje nad projektami inscenizacji powieści.

Najbardziej jednak cieszy p. Stalińskiego z „Wiadomości Literackich” p. Meyerhold, o nim pisze co następuje:

Na czele teatrów t. zw. „rewolucyjnych” stoi przede wszystkim „Gitis” Meyerholda.

Meyerhold, ongi współpracownik Stanisławskiego, następnie wyznawca impresjonizmu w teatrze (wystawiał m. in. sztuki Przybyszewskiego), — obecnie stał się propagatorem teatru agitacyjnego, rewolucyjnego, teatru bezpośredniego oddziaływania.

Odrzucił dekoracje, zastępując je jedynie konstrukcjami maszynowymi, odrzucił wszelkie efekty póltonów, cieni, stylizacji, niedomówień, dając teatr wyrazny, ostry, zdecydowany. Aktorzy wypowiadają się ruchami jaskrawymi, niemal akrobatycznymi, — a dla osiągnięcia koniecznych wrażeń przeznaczony jest cały aparat techniki współczesnej: motocyklów, aut, armat, maszyn elektrycznych itd. („Ziemia naopak”).

Największe wysiłki położono na rozwinięcie gimnastyki fizycznych zdolności aktora, który wydobywa w ten sposób maximum ekspresji („Śmierć Tarekina”, „Rogacz wspaniały”).

Dwa wielkie reflektory oślepiają scenę-maszyną, podkreślając tem samem ostre sylwety aktorów. A zespół gra idealnie. Można o nim powiedzieć, że jest „skonstruowany”.

Porywa te, sugestjonuje nasze korespondenta i jego współtowarzyszy komunistycznych. Pan Staliński czuje się, jakby zaczepiony nogą o trapez cyrkowy patrzący w dół na arenę agitacyjnego wiecu i przyznaje, że jest w tem coś cudownego, coś z patosu tragedji, coś z młodzieńczego, szumiącego poematu. Jest to zdaniem jego idealny rewolucyjny teatr, o jakim tylko marzyć mogli w swych snach chorobliwych konspiratorzy — „idealiści”.

Nie znamy bliżej p. Meyerholda ni jego teatru, wszelako tę sprawę nieco oświetla nam p. Szewczenko. Ziemia na opak — „Ziemia dybom” — jest to stek agitacyjno-ordynarnych, podłych, cuchnących, pornograficznych pokazów, na jakie się tylko seena komunistyczna w swem rozwydrzeniu zdobyć może. Aktor tam zdejmując spodnie i robi jeszcze coś bardziej nieprzyzwoitszego; żyd parazy-

wy z masońską pentagrammą na czele, znęca się nad cesarzem; nagie kobiety spacerują po scenie i... tem podobne rzeczy ogromnie w smak przypadły p. Stalińskiemu.

Jeszcze bardziej podobał mu się niejaki p. Faregger, który w swych studiach „łączy w sposób bardzo sympatyczny, wyuzdanie, cynizm, efekty brutalnie z takimże sentymentalno-nastrojowami i subtelnością, pisze p. Staliński. Pan Szewczenko nie przeczy, iż poczynania p. Fareggera cieszą się wśród rozmiłowanej w dosadnych efektach zdywuszonej publiczności moskiewskiej wielką popularnością, bowiem pornografja ich jest tak wielka, o jakiej napewno w snach idealnych nie marzyli konspiratorzy czerwonego terroru ni też sam p. Staliński. Zresztą pisze p. Szewczenko, co oczekiwać można po kierownikach teatru, dla których nie przystępne jest elementarne poczucie wstydu.

Tyle p. Staliński, tyle p. Szewczenko o wszechświatowej stolicy „kultury teatralnej”, wszechświatowej kłóce rozkładu moralnego. Z. O.

Komaje.

(Korespondencja własna).

Zabawy świąteczne na prowinoji.

Ognisko nauczycielskie w Komajach, pow. Święciańskiego urządziło w dniu 6-go stycznia b. r. przedstawienie amatorskie i zabawę taneczną z bufetem bez alkoholu, które pod wszystkimi względami powiodło się znakomicie.

Napiw publiczność tak był liczna, że dużo osób musiało powrócić do domu z braku miejsc w sali. Kasowo rezultat był zadowalniający. Do kasy wpłynęło: za bilety miejscowe 53 milionów msk., za bilety na tańce 12 milionów msk., bufet przyniósł około 15 mil.; co razem wynosi 89 mil. marek. Za ogólną zgodą członków Ogniska zysk przeznaczony został na cele oświatowe. Grane były dwie komedjki „Rysia w Krynicy” i „Werbel domowy”, — przeplatane śpiewem i deklamacją. Jak bardzo tego rodzaju zabawy są pożądane, najlepszym dowodem jest fakt, że wszyscy zabawili się znakomicie i dużo widzów upomina się o powtórzenie.

Młodociany zespół pod kierownictwem p. Czajkowskiej, organizatorami miłej zabawy i przy pomocy p.p. Stal., Szur., i Czep, najlepiej grających swe role, wywiązał się ze swego zadania bardzo dobrze, wszystko szło sprawnie, tak na scenie, jak w sali zabawi; w bufecie. Rezultat zabawy okazał, jak dalece podobne rozrywki są potrzebne. Przed paru laty mieliśmy organizację kół młodzieży, Z. B. K., mające zadania kulturalne na celu, dziś tylko zrzadka słyszemy o objawach ruchu oświatowo-społecznego na wsi. Zaniebdana ona jest ogromnie pod tym względem. Czas by wznowić dawne zespoły i chęci zjednoczyć dla dobrego celu. Nauczycielstwo szkół powszechnych z Komaj i Karolinowa, które zajęło się przedstawieniem, nie ustanie mamy nadzieję w miłej pracy i da okolicę niejedną przyjemną rozrywkę. Życzymy powodzenia na tem polu ludziom dobrej woli i spodziewamy się jeszcze nieraz spędzić przyjemny wieczór, dzięki inicjatorom zabawy. Wids.

TEATR WIELKI.

„Królowa fał”

Operetka w 3-ach aktach Willnera i Oesterelchera.

Muzyka Oskara Straussa.

Z okazji występów gościnnych artystów Warszawskiego „Wodewilu” K. Niewiarowskiej i Wł. Szczenińskiego, wystawiono operetkę, która niewiadomo dla czego dostąpiła zaszczytu takiego, aby być przetłumaczoną i grywaną w Warszawie, wówczas, kiedy i w oryginalnie pod nazwą „Nixchen” wiodła dość krótki żywot i wielką wziętością nigdy się nie cieszyła.

Willner, wspólnie z rozmaitymi autorami, napisał bardzo wiele librett, w tej liczbie kilka dobrych, co pozwoliło mu dość niespodzianie dojść do pewnej sławy autora, umiającego, z każdego tematu, ułożyć wdziałne libretto operetkowe. Jeżeli się przyjrzyć bliżej większości tych wytworów, nie można wyjść z podziwu nad płytkością banalnych pomysłów i typów, z wielką dozą pewności siebie i czystą rzemieślniczą rutyną wystawianych na scenę, a jednak — dzięki stosunkom i wpływowi — w różnych teatrach grywanych. Nie lepszy od innych jest też elaborat, któryśmy tutaj obecnie ujrzeli. Główną „atrakcją” tego, nawet jak na operetkę niemożliwie nie-

prawdopodobnego i mało zabawnego libretta jest brak u dam, z góry i dołu, wszelkich ubrań, doprowadzony do granicy, nieprzekraczalnych bez kolizji z polcją obyczajów. Można by przeznaczyć nagrodę za udowodnienie racji zjawienia się Miquetty w „takim” kostjumie w akcie trzecim... Chyba nikt jeszcze czegoś podobnego nie widział w hall’u hotelowym...

Nawet kompozytora o świeższym talencie, niżeli Oskara Straussa, który się już — widocznie — całkiem wyczerpał ogromną ilością napisanych przez siebie operetek, początkowo wybornych, a później coraz gorszych, nie zdolałby zbior takich trywialnych nonsensów zagrozić do pracy twórczej i podnieść wyobraźnię. Więc też i muzyka — poza częstymi reminiscencjami utworów własnych i cudzych — niezmiennie rzadko załataresowuje naprawę. Reszta „zrobiona” przez wytrawnego majstra podług szablonów dobrze wypróbowanych i nie więcej. Parę ładnych tematów walcowych, zbyt podobnych do dawno znanych pomysłów tegoż kompozytora, nie wystarczyło dla nadania utworowi świeżości.

Jeżeli coś ratowało sytuację, to tylko bardzo staranne przygotowanie i wybor na gra. Wręcz szkoda było widzieć tyle talentu i pracy zużytych na tak niewdzięczne zadanie. Niewątpliwie, huczne nieraz oklaski były wyłącznie pod adresem artystów, albowiem sztuka wcale

nie trafiła do gustu i mało bawiła publiczność, jak można było sądzić z rozmów, słyszanych w międzyaktach.

Świeżnie przeprowadziła swą rolę p. K. Niewiarowska, wzbudzając sensację wspaniałami i ekscentrycznymi kostjumami. Godnego siebie partnera miała w p. W. Szczenińskim. Ładnie śpiewał i z ożywieniem grał p. Józefowicz. Dobrą też była p. Józefowiczowa w roli artystki kinematografu. Ratował, o ile mógł, banalności libretta swym niezrównanym humorem p. Dowmunt. Niemożliwie bładą rolę księcia grał p. Jejda.

Role epizodyczne, wstawiony balet i ładna wystawa przyczyniły się też do datnio do całosci.

Część muzyczna, prowadzona energicznie wytrawną ręką p. M. Kochanowskiego szła dość ładnie.

Wszystko to — jednak — daremna fa-

tyga.

„Faust”

Niedzielne przedstawienie poobiednie zgromadziło duży zastęp wielbicieli opery.

Wszystkie artysty z obsady premje-

rowej znacząco się oswoił z występami w tem arcydziele gounodowskim i o wiele lepiej wszystko się udawało; zwłaszcza gra p. Korsak-Targowskiej (Siebel) i p. Wragi (Mefistofeles) stała się swobodniejszą i bogatszą w odcieniu. Znów

p. Jefimcewa (Małgorzata) zbierała hołd za piękny śpiew.

Zdaje się, po raz pierwszy — na naszej scenie — śpiewał partję Walentyną p. Kopicuszeński. Bardzo jeszcze młody i niezmiennie pracowity artysta, od pierwszego ukazania się tutaj, w roku 1922 na jesieni, uczynił tak widoczne postępy, że mógł się podjąć wykonania tej niedługiej, lecz bardzo odpowiedzialnej partji. Bardzo przyjemnego brzmienia głos p. Kopicuszeńskiego stał się znacznie pełniejszy i podatniejszy do należytego frazowania, a dokładna znajomość partji umożliwiła mu przeprowadzenie roli z niezaprzeczoną uzdolnieniem aktorskim. Na zaznaczenie zasługuje też wyrażna dykcja. Pracując pod kierunkiem mistrzowskim profesora Ludwiga jest p. K. na najlepszej drodze ku pełnemu rozwinięciu swego talentu. Bardzo życiwe oklaski były udziałem debiutanta i zachętą do dalszej pracy.

Przykre wrażenie wywarło w niedzielę zupełne opuszczenie „sceny przed kościołem”, najkapitałniejszej w całej operze. Trzeba albo zacząć wcześniej przedstawienie, albo opuścić coś mniej ważnej wagi (np. powrót wojska), ale opuszczenie sceny kulminacyjnej w teatrze, postawionym na stopie poważnej, zdarzać się nie powinno i krytyka nie może tego przemilczeć.

Michał Józefowicz.

Anglia a separat. Nadrenji.

Przeciw separatystom.

BERLIN. 16. I. (PAT). Konsul angielski w Monachium Kliye, oświadczył w wywiadzie z korespondentem „Berliner Tageblatt”, że zbada sytuację panującą w Palatynacie, przyczem wysłucha zarówno separatystów jak i przedstawicieli duchowieństwa oraz porozumie się z gen. Merzem. Kliye zaznaczył, że Anglia nie zamierza bynajmniej dyskredytować Francji, nie może jednak przyznać nielegalnemu rządowi separatystów prawa występowania w charakterze rządu legalnego.

O stanowisko Belgii.

PARYŻ. 15. I. (PAT). „Echo de Paris” donosi, że rząd angielski domagał się od Belgii wyjaśnienia w sprawie stanowiska jakie zajmuje wobec ruchu separatystycznego delegat belgijski w komisji nadreńskiej.

Rosja a Rumunja.

BELGRAD. 15. I. (A. W.). W odpowiedzi na propozycję rządu sowieckiego w sprawie nawiązania ponownych rokowań między Rosją a Rumunją, Rumunja zaproponowała Salsburg, jako miejsce przyszłych rokowań z Sowietami. Rumunja, jako warunek bezwzględny, postawiła aby Rosja dała uprzednio zapewnienie, że sprawa przyłączenia Besarabii do Rumunii nie będzie poruszana podczas rokowań. Cziczeryn nie dał jeszcze odpowiedzi. Delegacja mająca prowadzić rokowania ze strony rumuńskiej nie została jeszcze wyznaczona. Uchodzi za prawdopodobne, że ewentualne rokowania w Salsburgu prowadzić będzie, jako przedstawiciel Rumunii poseł Diamandi. Rumunja zażąda przede wszystkim zwrotu zdeponowanego funduszu skarbu rumuńskiego i klejnotów koronnych, oraz papierów wartościowych prywatnych, które zabrano z Banków i zdeponowane w Moskwie dla zabezpieczenia im bezpieczeństwa w przededniu inwazji niemieckiej.

Wypiek chleba.

Ponieważ znane Włochom „ogonki” chlebowe przy sklepach Spółdzielni Krasowego Związku Złomian (K. O. K.) w ostatnich tygodniach znacząco się zwiększyły, zwrócił się do Dyrektora tej nader ruchliwej instytucji p. M. Obiektowski po wyjaśnienie, z których okazji się to następuje. Spółdzielnia Rolna Krasowego Związku Złomian po K. O. K. objęła rok temu akcję wypieku chleba dla Wilna, akcję tę K. O. K. prowadziło przez ten rok cały, tak iż obecnie wspólna praca tych dwóch instytucji ma po za sobą dwuletnią pracę i praktykę na terenie Wilna. Praca ta wykazała wielką potrzebę dla Wilna wypieku chleba, któryby wobec braku w Wilnie piekarni miastowej, mógł służyć jako regulator cen — szczególnie w chwilach gwałtownego spadku marki. Stale niśsze ceny na chleb w piekarni Spółdzielni tłómaczy fakt, iż Spółdzielnia jako zrzeszenie producentów rolnych przez omiśnienie pośredników ma możność nabywania żyta po cenach znacznie niższych i przez to może dać chleb tańszy. W przeciągu dwóch lat ubiegłych K. O. K. i Spółdzielnia nie mogła rozszerzyć należycie swej akcji do należitych rozmiarów wskutek braku dostatecznego kapitału obrotowego, który z dniem każdym wobec spadku marki atawał się niewystarczający.

Pomimo widocznych dla wszystkich mieszkańców Wilna sukcesów swej akcji, pomimo kilkakrotnego poparcia u władz państwowych p. Delegata Rządu, który osobiście odwiedził piekarnię i p. Prezydenta m. Wilna, ani K. O. K., ani Spółdzielnia żadnych kredytów dla rozszerzenia akcji w instytucjach państwowych nie dostawała.

W trzecim zaledwie roku, t. j. w końcu grudnia r. ubiegłego, udało się Spółdzielni dostać większy kredyt w Głównym Urzędzie Żywnościowym w Poznaniu. Przyjmując jenerałą reprezentację G. U. Z. na Wilno i kresy północne Spółdzielnia Rolna w obecnej chwili rozszerza w Wilnie swoją działalność i przez uruchomienie drugiej piekarni jest w stanie wypieć dziennie do 6500 kg. chleba. Jestto największy wypiek w Wilnie po jedynym firmie piekarnianej. Dążeniem naszym jest rozwinąć ten wypiek do 10.000 kg. t. j. do wagonu chleba dziennie. Wypiekamy narazie tylko chleb razowy, do którego mieszankę Wilna od dawna są przyzwyczajeni, który najbardziej dogadza mniej samojędnym ludności, a znacząco nie zaszczerdza ziarna. Wobec pożaru młyn Tyszkiewiczów — przemiał żyta skutecznym na jednym z mniejszych młynów Wileńskich, który cały wynajęliśmy do swej dyspozycji. Przemiał odbywa się pod naszym nadzorem. Różnica pomiędzy cenami naszymi, a miastą, podlegającą stałym fluktuacjom w ostatnich dniach wynosi 100.000 m. na kilogramie. Chleb sprzedajemy we własnych sklepach (K. O. K.) na Mickiewicza, Kalwaryjskiej i Uniwersyteckiej.

Spróbujcie nowej wysmienitej

herbaty Nr. 103.

Fels Tea Co Warszawa

SIANO prasowane na paszę i do pakowania w większej ilości wagonowo poszukiwane

Ciep. w sub. „WPG-1387”, do Biura Ogłoszeń

Ru. 611 MESSB, Warszawa, Marszałkowska 124.

KRONIKA

WYPADKI I KRADZIEŻE.

ŚRODA
16 Dnia
Antoniego O.
Jutro
K. Św. Piotra

W. 5. 8 8, Z. 5. 4 69 m.

WILEŃSKA.

— (2) Nowa ustawa o popisowych Wkrótce ma wejść w życie nowa ustawa o poborze popisowych. Ustawa ta przewiduje pobór corocznie na miesiąc maj, a wcielenie do szeregów na miesiąc październik. Poborowi, mający prawo do służby jednorocznej, będą w myśl nowej ustawy powołani do szeregów nie na jesieni, jak inni rekruci, ale także dniem 15 lipca r. h. Pierwszy okres służby odbędzie się przed następnym rokiem akademickim, następnie zaś po przerwie druga część służby tej służyć będzie.

— Kary za niestawienie do wojska. W najbliższym czasie będzie wprowadzona w życie nowa „Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej”, która przewiduje wysokie sankcje karne za niestawienie do wojska (mankada) na uchylających się nie tylko obywateli nadzoru, ale i szeregow, lecz i karę więzienia do 15 lat).

— Osobiste. Dyrektor Wileńskiej Izby Skarbowej p. Jan Malecki powrócił do Wilna i przysięgnął interesantów w sprawach urzędowych jak zwykle od godziny 12 do 2-aj.

— Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we czwartek 17 stycznia 1924 r. o godz. 7 i pół wiecz. z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat w sprawie zwiększenia etatu Wydziału Podatkowego o 2 sekretarzy. 2) Referat w sprawie ustalenia 2 etatów lekarzy w Pogotowiu Ratunkowym i 2 etatów praczek w szpitalu Św. Jakóba oraz skasowania 3 etatów lekarzy sanitarnych i etatów dozorców sanitarnych. 3) Podanie Centralnego Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej o zwolnienie od opłat za korzystanie z lokali szkół powszechnych Nr. 20 w godzinach po południowych. 4) Referat w sprawie wydawania premii za wykrycie nadużyć w przedsiębiorstwach widowiskowych. 5) Referat w sprawie starań o uzyskanie subwencji na prace związane z wykonaniem planu regulacyjnego miasta. 6) Podanie wódy po lekarzu sanitarnym p. Berty Peetorowej o wydanie jednorazowej zapomogi. 7) Wybory do Komisji Szacunkowej podatków dochodowych. 8) Sprawa zastępowania skali waloryzacji do zaległych opłat i podatków. 9) Wniosek w sprawie waloryzacji zaległych opłat za działki ziemi miejskiej dzierżawnej i wieczysto-dzierżawnej. 10) Wniosek w sprawie waloryzacji ustalonej przez Radę Miejską tenuty dzierżawnej z działki ziemi wieczysto-dzierżawnej na 10 lat od 1920, 1921 i 1922 roku. 11) Wniosek w sprawie waloryzacji czynszów za ziemię wieczysto-czynszową.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia 17 stycznia 1924 roku o godzinie 7 ej wiecz. w sali Śniadeckich prof. dr. Jan Szmurło wygłosi odczyt p. t. „Rola lekarza w szkole współczesnej”. Wstęp 50.000 mk.

— Klub narodowy. W ubiegłym poniedziałek miał miejsce w klubie narodowym odczyt red. Mackiewicz p. t. „Polska idea monarchiczna”. W dyskusji zabierało głos szereg ludzi, ale nikt za wyjątkiem firmowych przedstawicieli związku ludowo-narodowego nie bronił republikańskiej zasady ustroju państwa polskiego.

— Liga Obrony Powietrznej Państwa. Prezenci jesteśmy o znalezienie, że biuro Komitetu Wykonawczego Wileńskiego Okr. oddz. Ligi Obrony Powietrznej Państwa mieści się w Gmachu Delegatury ul. Maryi Magdaleny 2. II piętro i jest czynne codziennie od godz. 11—3 po poł. i od godz. 5—6 po poł. w poniedziałki, środy i piątki. Wpłaty udziałów członkowskich Wileńskiego Okr. Oddz. Ligi Obrony Powietrznej Państwa, zadeklarowaną na zebraniu organizacyjnym tegoż oddziału należy wpłacać do Spółdzielczego Banku Ludowego ul. A. Mickiewicza 7 na rachunek złotowy Okr. Oddz. Wil. L. O. P. lub bezpośrednio do biura komitetu wykonawczego tegoż oddziału, w dniach i godzinach powyżej wskazanych.

— Mnożnik księgarski z dnem 15 b. m. zostaje podwyższony do 1.200.000.

— „Czwartki Ziemianek”. Zawiadamiamy, że 17 stycznia we czwartek odbędzie się trzeci z rzędu wieczór taneczny ziemianek. Wejście dla pań jedynie za rekomendacją pań gospodyń.

— (B) Zatarg w browarze Szopena. Właściciel browaru Szopen postanowił zmniejszyć pracę na browarze do 3-oh dni w tygodniu. Niezadowoleni z tego

robotnicy stawili się do pracy jednak w te dnie, kiedy praca nie była wynaszona.

Obecnie robotnicy żądają wypłacenia im za dni, w których pracowali bez zgody na to właściciela.

Zatarg skierowano do Inspektora pracy.

— (B) Stralk. Dn. 14 b. m. powstał strajk na fabryce tytoniowej Szyszmana i Duruncoza. Przyczyna strajku zwolnienie robotnika przez właściciela i nie wypłacenie mu należnej kompensacji.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— Bal infancki. Szereg zapowiadanych w Wilnie w tegorocznym karnawale zabaw na cele społeczne zapoczątkował onegdaj bal infancki, zorganizowany znakomicie, pod protektorem hrabiny Feliksowej Brósl-Platerowej i p. Amelji Łabunskiej, gromadzący w salonach hotelu St. Górcza z górą trzysta osób z Delegatem Rządu p. Walerym Romanem z małżonką oraz generałostwem Edwardem Rydą Smigłyńskim na czele. Rozpoczęty, na krótko przed północą, polonezem, (przy świetle orkiestry 13 p. utonów) przez generała Juliusza bar. Rómmla i hrabinę Stanisławę Mohlową, za którymi postępowali: Stanisław hr. Mohl z generałową bar. Rómmlową, prof. Tadeusz Dmochowski i hrabina Wacławowa Mohlowa, Wacław hr. Mohl z p. Amelją Łabunską — i par około pięćdziesięciu piosenek, bal infancki zakończył się o godz. 7-aj rano kotyljonem (sto nar).

Wśród nadobnych tancerek, dla których Bal ten był pierwszym balom, zauważyliśmy wanny: Marię Bohdanowiczównę (z Obodowic), hrabiankę Złotą Komorowską, Helenę Kosakowską, Annę Mińskównę, hrabiankę Helenę Mohlową, hrabiankę Różę Rostrowską i Janinę Rzewuską.

Tańce świetne prowadził pp. Jan Cywiński, Stanisław Römer i Stanisław Szadurski. Oprócz orkiestry wojskowej przegrywały na zmianę dwa kwartety.

Alro.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— „Wiadomości Literackie.” Ukazał się Nr. 2 „Wiadomości Literackich”. Na jego treść składają się: artykuł A. Sterna o Conradzie, Londonie i Żeromskim, wywiad z A. Zamoyckim i T. Niesiołowskim, fragment badawczy w druku książki J. Wasowskiego p. t. „Ludzie niekiedy”, korespondencja z Moskwy o rosyjskim ruchu teatralnym, nowela St. Balińskiego p. t. „Zabity przez lustro”, recenzja z nowego tomu poezji Stolińskiego oraz dział bieżący. Jako nowość redakcja „Wiadomości” wprowadziła rubrykę „Książek najgorzej”.

Z SĄDÓW.

— (2) Wielka rozprawa przeciwko komunizmowi. Wczoraj, dn. 15 stycznia, w Wileńskim Sądzie Okręgowym rozpoczęła się sprawa Jana i Heleny Chalmorczyków, Michała Bańkowskiego, Józefa i Franciszka Dydziałów, Julian Buryby, Wacława Wiczorka, Felicjana Malinowskiego, Piotra i Michała Witkowskich, Pawła Garnucha, Tadeusza Jasińskiego, Władysława Wołciachowskiego, Stefana Gawareckiego, Zenaida Rancowówny, Andrzeja Januszkiewicza, Aleksandra Wasiliewa, Piotra Kacińskiewicza, Władysława Cieślńskiego, Julii i Ignacego Marmotów i Adama Moszczyńskiego, oskarżonych z art. 108 części 3 ust. 6, 31, 119, 63, 166 części 2 i 3, 657 cz. 2 K. K.

Przewodniczący wice-prezes Sądu Okręgowego p. Owsiński, oskarżając prokuratorów p. Jankiewicz i Brzozowski, bronił przebieg sprawy z urzędu adwokaci p. p. Matvasz, Kulikowski, Stadkowski, Preis, Neumann, Sopoćko, Drat, Raczewicz, Przybora, Miller i Baier.

Na ławie oskarżonych z liczby 22 pedsadnych 13 odpowiadają z wolnej stopy, reszta zaś sprowadzona z aresztu prewencyjnego.

Są to ludzie w wieku od lat 19 do 50, z zawodu przeważnie robotnicy i rolnicy, 2 kolejarzy, 1 handlarz, 1 uczeń szkoły realnej, 1 b. posterunkowy policji Państwowej. Oprócz 2 białorusinów-prawosławnych wszyscy polacy-katolicy. Jedna z oskarżonych ma dom w Wilnie, dwóch mają ziemię do 80 dziesięcin.

Świadków wezwano przeszło 140 osób, z których nie stawili się 38.

Rozpoznanie sprawy odbywa się przy drzwiach zamkniętych i potrwa kilka dni. Wczoraj ogłoszono przerwę o godz. 5 wieczór.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polaki (Lutnia). Dziś po raz 5-ty — komedia Hennequina i Coolusa „Dzwonek alarmowy”.

Jutro przedstawienie dla inteligencji po cenach znizowanych o 50 proc. „Dobrze skrojony frak”.

W przygotowaniu „Pan! przesywa”.

— Teatr Wielki (Pohulance). Dziś po raz ostatni „Królowa fal” z K. Niewiarowską i W. Szczawińskim w rolach głównych. Jutro wchodzi na reper. ostatnia nowość stolicy operetki Gilberta „Dorina” z K. Niewiarowską i W. Szczawińskim.

Najbliższe premjery: „Bal maskowy” opera Verdiego i „Bocaccio” operetka Suppego na jubileusz M. Dowmunt.

— Kierownictwo malarsko-dekoracyjne. Projekty dekoracyjne do najbliższych oper i operetek wykonał artysta malarski Hoffmann (Bocaccio) pr. Pronaszko („Opowieść Hoffmanna”) Czechowicz (Carmen). Poza tem p. Kazimierzowski przygotowuje projekty dekoracyjne do baśni Muetterlinaka „Niebieski ptak”.

— Tragedja w pociągu pośpiesznym. Dn. 14 b. m. o godz. 9 ej min. 20 w pociągu pośpiesznym Nr. 791 przybyłym z Warszawy do Wilna w wagonie 3-iej klasy Nr. 16204 na korytarzu wejściowym do wagonu ujawnione zostały zwłoki p. rucznika 1-go pułku piechoty Tadeusza Kobylńskiego. Przy zwłokach znaleziono rewolwer systemu „Buldog”. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek samobójstwa. Zwłoki zabrano do kostnicy szpitala wojskowego.

— Silamienny pożar. Dn. 14 b. m. w mieszkaniu Abramowicza (Piaski 2 m. 10) wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapaliła się podłoga. Przybyła straż ogniowa w przeciągu 20 min. ogień stłumiła, straty nieznaczne.

— Bójka. Dn. 15 b. m. powstała bójka w pracowni szewca, podczas której rozbito pętanem głową oraz skaleczono ucho szewcowi Konstantemu Szostakowi (Mickiewicza 48). Lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

— Brak dozeru. Dn. 15 b. m. upadł, rozbił sobie głowę i pękł nogi 2-letni Abram Hynak (Wielka 41). Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Ślizgawka miejska. Dn. 14 b. m. poślizgnęła się upadła i złamała sobie obojczyk 60-letnia Maria Choroszczańska. Pogotowie poszkodowaną odwiezło do jej mieszkania.

— Dzień tylko jedna kradzież! Wiktorowi Staszewiczowi (Wileńska 31) skradziono różne rzeczy na sumę 1 mil. 500 mil. mk.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Katastrofa kolejowa. Dnia 14-go b. m., o godzinie 3-iej w noc, zdarzył się na 37 kilometrze na linii Radziwiłłów—Zdobunowo, między Michałową a Rudnią Począjkowską, dwa pociągi osobowe. Nr. 243 ze Lwowa do Równego i nr. 244 z Równego do Lwowa.

Według nadeszłych tu wiadomości 14 pasażerów jest zabitych, 30 rannych. Ze służby pociągowej 9 osób rannych. Dwa parowozy uszkodzone. Oba wagony konduktorskie i dwa wagony osobowe rozbite i wykołajone. Dwa inne wagony osobowe mniej uszkodzone. Pierwszej pomocy udzieliły pociągi ratunkowe z Radziwiłłowa i Dubna. Ze Lwowa wysłane natychmiast na miejsce pociąg ratunkowy wraz z robotnikami z warsztatów. Przyczyną katastrofy było nieprawidłowe nastawienie zwrotnicy.

— Zgon weterana r. 1863. W Warszawie zmarł w tych dniach, przeżywszy lat sto, s. p. Władysław Bogorya—Skotnicki, wychowaniec Marymontu, b. obywatel ziemski, weteran r. 1863, ostatnie długoletni pracownik Tow. Akcyjnego T. Kowalski i A. Trylski.

— Poselika wymiana zdin. „Republika”, organ republikański łódzki, tak, że wszec miar wiarogodną, zamieszcza notatkę o wymianie zdań pomiędzy postami w sejmie.

W czasie głosowania nad pełnomocnictwami dla rządu doszło do przykrej, jak już donosiliśmy, wymiany słów między pp. Thugutem i Diamandem. „Wyzwolenie” razem z prawicą głosowało za poprawką p. Zdzichowskiego, przynajmniej rządowi tylko pewne „potwierdzenie zmian statutów banków o długoterminowym kredycie” zamiast „zmian statutów”. Wtedy poseł Diamand krzyknął w stronę Wyzwolenia „Aha! już teraz rozumiem na czem polegał ten geszt kuluarowy! Ohydą i skandal!”

Tym okrzykiem czuł się dotknięty przywódca Wyzwolenia p. Thugutt i po głosowaniu przystąpił do ław socjalistycznych, przyczem między p. Thugutem a posłem Diamandem wywiązała się dialog następującej treści.

Thugutt (zwrócony do p. Diamanda): Czy o nas pan myślał, mówiąc o gesztach kuluarowych z prawicą?

Diamand: Tak jest.

Thugutt: Dureń!

Diamand: Pan jest tragicznym durniem.

Tu się urwała rozmowa... która nie pociągnęła za sobą żadnych następstw.

— Wściekły pies Lucyny Messal. Elektrotechnik Aleksander Wacławski zawiadomił policję, iż dnia 24 listopada, gdy około godz. 8 wiecz. przechodził przez podwórze domu Nr. 16 przy ul. Krakowskiej-Przedmieście, został pokąsany przez psa, który jak okazało się następnie, był wściekły. Ustalono iż pies wspomniany stanowi własność zamieszkałej w tymże domu artystki operetki warszawskiej, Lucyny Messal-Ko-

TEATR POLSKI (Lutnia)

Dziś po raz 5-ty

„Dzwonek alarmowy” — lekka komedia

Hennequina i Coolusa

Jutro przedstawienie dla inteligencji

po cenach znizowanych o 50%

„Dobrze skrojony frak”

Satyra DRUGIELLI

TEATR WIELKI (na Pohulance)

Dziś po raz ostatni

„Królowa fal” — operetka

O. STRAUSSA

Jutro

premiera DORINA — operetka

występy GIL LA

K. Niewiarowskiej i W. Szczawińskiego

Początek o g. 8 wiecz.

bielefi. W toku wszczętego następnie dochodzenia stwierdzono, iż pies należący do p. M., istotnie wściekł się, a ofiarą ukąszenia przed zabraniem psa przez weterynarza stało się kilku przechodniów będących obecnie na kwarantanie w szpitalu. Skierowana na zasadzie danych powyższych na drogę sądową sprawa Lucyny Messal-Kobiela, oskarżonej z art. 230 p. 4 k. karn. (niezachowanie odpowiedzialności przy posiadaniu zwierzęcia domowego), znalazła się na wokandzie sądu pokoju 21 okręgu (sędzia Łopatto). Na rozprawę stawili się świadkowie oraz pełnomocnik p. M., adw. Szenwitz, wobec atoli nieusprawiedliwionego osobistego niestawienia oskarżonej — sąd ogłosił decyzję, postanawiając odroczenie tej sprawy oraz sprowadzenie na termin następny oskarżonej Lucyny Messal do sądu pod przymusem.

ZE ŚWIATA.

— Nowy sensacyjny środek narkotyczny. Wielkie wrażenie wywodziła w Anglii wiadomość o wynalezieniu nowego środka narkotycznego, tzw. Stowainy, który zastrzykiwany w stos pacierzowy w jednym z londyńskich szpitali oddał znakomite usługi. Operowani i środkami tym znieczuleni pacjenci zachowują przytomność i nie doznając żadnych bólów, mogą sobie podczas ciężkich operacji czytać gazety i palić cygara.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Kurs franka waleryzacyjnego. Kurs waleryzacyjny franka złotego na dzień 17-go stycznia wynosił 1.900.000.

— Kryzys w przemyśle metalowym w Łodzi. W poniedziałek we wszystkich fabrykach krajowego związku włókienniczego dokonano wypłat robotnikom. Wypłaty te przeszły normalnie, a na tle ich żadnych zatargów nie zaneowano.

Poważniej natomiast przedstawia się sprawa wysokości płac robotniczych w przemyśle metalowym, gdyż metalowcy na ostatnio odbytym zebraniu powzięli zasadnicze uchwały w sprawie obostreń strajku. Z drugiej strony związki zawodowe podjęły energiczną akcję w przewidywaniu zatargów na tle stosowania wskafnika wzrostu drożyzny za pierwszą połowę b. m., którego prze-mysłowcy prawdopodobnie nie będą chcieli wypłacić wobec opóźnienia ogłoszenia ustawy, uchwalonej przez Sejm, a nie przyjętej przez Senat. Przedstawiciele związku zawodowego zwrócili się w tej sprawie do związku „Prasa” i związku chrześcijańskiego, celem wspólnego omówienia tej sprawy i uzgodnienia stanowiska.

Na projektowanej konferencji wspólnej wszystkich związków zawodowych ma być omówiona sytuacja, przyczyną na porządku dziennym ma się znaleźć nie tylko sprawa lokautu w przemyśle metalowym, lecz również sprawa bezrobocia, zawarcia traktatów handlowych z Rosją i ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Po konferencji zarządy związków zwołać mają zebrania delegatów, które powołają na szereg zasadniczych uchwał. W tym celu posłowie Marasz, Szczerkowski i Iwaszkiewicz zwrócili się mają do Ministra Przemysłu i Handlu, oraz do Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

— Złote bony podatkowe. Na podstawie pełnomocnictw o naprawie skarbu, minister skarbu upoważniony został rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej do wypuszczenia serji i bonów podatkowych na okaziciela w kwocie 50 milionów franków złotych. Bony podatkowe serji I wypuszczone będą w wartościach po 5, 10, 25 i 100 franków złotych. Bony podatkowe wydawane będą przy wpłacie należek zwaloryzowanych przed terminem płatności podatków przez

Centralną kasę państwową, wszystkie kasy skarbowe oraz przez specjalnie upoważnione do tego instytucje i przedsiębiorstwa finansowe państwowe, samorządowe i prywatne.

Centralna kasa państwowa i wszystkie kasy skarbowe przyjmować będą bony podatkowe serji I przy płaceniu na rzecz skarbu państwa podatków, opłat, kar i grzywien oraz wszelkich innych świadczeń pieniężnych o charakterze publiczno-prawnym. Bony przyjmowane będą przez państwowe i samorządowe instytucje kredytowe przy spłacie kredytów zwaloryzowanych.

TELEGRAMY

Sancja skarbu Rzeczy.

PARYŻ, 15. I. (PAT). „New York Herald” donosi, że na pierwszym posiedzeniu komisji rzeczoznawców postanowiono utworzyć dwie podkomisje. Pierwsza pod przewodnictwem Younga zajmie się sprawą stabilizacji waluty niemieckiej. Druga pod przewodnictwem gen. Davosa kwestją wyrównania budżetu niemieckiego. Komisja przypuszcza, że prace swe będzie mogła zakończyć w kwietniu.

Umowa włosko-jugosłowiańska.

BIAŁOGROD, 14. I. (PAT). Umowa włosko-jugosłowiańska, o której zawartość zawiadomili na ostatnim posiedzeniu konferencji białogrodzkiej ministrowie Nincioz, opiera się na następujących podstawach:

1) Włochy zobowiązują się wykonać wszystkie postanowienia traktatu w Rapallo i respektować pisemne umowy, zawarte przez b. włoskiego ministra spraw zagranicznych, Sforzę. 2) Królestwo SHS przyznaje Włochom zupełną swobodę w organizacji Rjeki. 3) Jugosławia otrzymuje na lat 50 prawo w

wolnym porcie Rjeki. 4) Włochy i Jugosławia zawrą konwencję handlową. 5) Oba kraje są zasadniczo skłonne zawrzeć traktat polityczny, gwarantujący ich obecny terytorjalny stan posiadania.

BIAŁOGROD, 14. I. (PAT). „Politica” donosi, że minister Nincioz w najbliższym czasie uda się do Rzymu, albo do innego miasta włoskiego, celem spotkania się z Mussolinim i podpisania traktatu włosko-jugosłowiańskiego. Podpisanie tego traktatu, pisze dziennik, oba rządy chcą nadać uroczystą formę.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 15 stycznia b.r.

B-lary	980000—985000
Przekazy: New-York	990000—985000
Londyn	4195000—4160000
Paryż	4380—42800
Wiedna	138.80—138.80
Praga	285500—282750
Włochy	42500—43300
Belgia	40000—395000
Szwajcaria	171000—170000
Frank złoty	1890000
Bony złote	1600000—142500—1550000
Milionówka	350000—500000
Półczka złota	1275000—1200000
Tendencja stabilna.	

A K C I E: w tysiącach mk.

Bank Handlowy w Warszawie 15750, 16000

Wileński Pryw. Bank Handlowy 425, 400

Warsz. T-wo Fabryk cukru (bez kuponów) 19750, 18000, 19500

Warsz. T-wo Kopalni Węgla (oddzieln. po 100) 22500

(pięćdziesiątka) 24500

(odd. po 20) 26000, 27000, 262000

(odd. po 10) 28000, 27000, 27500

(drobne) 28500, 29000

Gólski 3200, 3500

Starachowice 18500, 17500, 18200

Rudaki (setki) 7750, 7500

(pięćdziesiątka) 8750, 8500

(dwadziestka) 9250, 8500

(drobne) 10000, 9500

Tendencja niejednolita.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

Wielka tania wyprzedaż resztek 2 serji !!!

(wyprzedaż resztek odbywa się w naszej spółce 2 razy do roku) Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „SŁOWA” okazywać się nabytymi taniej resztek, które zostają ze setek wielkich tarych zapasów, postanowiliśmy z powodu nowoocennego bilansu wysłać każdemu Czytelnikowi „SŁOWA” po cenie własnych kosztów, następujące zimowe i wiosenne: resztki 2 serji podzielone są na 4 gatunki i nadające się na śliczne męskie ubrania, kostiumy damskie i pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są: a) męskie ubrania, b) damskie, c) futer, d) bekiesz. Resztki te są: a) męskie ubrania, b) damskie, c) futer, d) bekiesz. Resztki te są: a) męskie ubrania, b) damskie, c) futer, d) bekiesz.

Gatunek „A” — 3 metry mk. 15000000
„B” — 3 metry mk. 25000000
„C” — 3 metry mk. 35000000
„D” — 3 metry mk. 45000000

De każdej resztki na żądanie klienta depujemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie kieszonki i do rękawów po mk. 12700000, wyższy gatunek po 15500000 mk.

Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych, między innymi następujące towary:

PLÓTNA białe na pościel i bieliznę, pierwszorzędnych fabryk po 1800000, 2200000 i po 2500000 mk. za metr.

PRZESCIERADŁA ze specjalnego płótna prześcieradłowego wysokiego gatunku po 7000000 i 8500000 za sztukę.

RĘCZNIKI gładkie lub wafle, najlepszego gatunku bardzo trwałe w praniu cena za sztukę 2500000 i 3500000.

SEFYRY na kołszule i śliczne desenie po 1800000, 2500000 i 3000000 metr.

SZEWIOTY damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 4000000 i 5000000 mk. metr.

TRYKOTYNA jedwabna szara. we worku 18 o/m szerokość. we wszystkich kolorach, na suknie petrzeba od 1 1/2 do 2 metrów cena za 1 metr 10500000 mk.

FLANELA francuskie w śliczne desenie po 1800000 i 2000000 metr.

CAJGI na ubrania dla dzieci, sukienki, robotnicze ubrania bardzo trwałe w noszeniu po 1800000, 2500000 i 3500000 mk. za metr.

SURÓWKI na bieliznę i t. p. w najlepszym gatunku 1750000 i 1900000 metr.

DYMKA specjalnie płótno na kałosony męskie 30 o/m szerokość. bardzo trwałe w praniu po 1900000 i 2500000 mk. za metr.

POŚCIELOWY OXFORD na poszwy w kraty czerwone bardzo trwałe po 1800000 i 2500000 mk. za metr.

CZERWONE płótno „Tyk” na wypp, nie przepuszczające pierzy po 1900000, 2500000 i 2800000 mk. za metr.

CHUSTKI duże zimowe puszyste, śliczne desenie w różnych kolorach po 1950000, 2500000 i 29000000 mk.

KOLDRY wafle, pokryte satyną w różnych kolorach na pierwszorzędnej białej wełnianej wacie, spód na żyrdardowskiej wiktoryi po 52.000.000 w wyższym gatunku po 37.000.000 mk. sztuka.

KALDRY tak zwane koca pluszowe w różnych kolorach i ślicznych deseniach po 1950000, 2500000 i 37000000 mk.

Takieś element bez deseni 10 000 000, 1750000 i 22000000 sztuka.

KOSZULE białe z kołnierzykami i francuskiego szefru po 5500000 i 9500000 mk. za sztukę.

KALBONY z żyrdardowskiej dymki po 4500000 i 6000000 mk. za parę.

Wszystkie powyższe towary są pobraniami (płacić się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie dolicza się podług taryfy pocztowej.

U w a g a: Przy zamówieniach na tę taną wyprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć przy zamówieniach następujący kupon.

Kupon na taną wyprzedaż resztek drugiej serji	
w Warszawskiej Spółce Manufakturowej,	
Warszawa, ul. Jasna 18.	
Czytelnik „Słowa”. Imię i nazwisko	Wied
Poczt	Wied
Nr domu	Powiat
Ziemia	

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „Słowa” strzymawszy od nas jedną lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klientami i będą niezawodnie żądać innych towarów. Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

„Warszawska Spółka Manufakturowa”

WARSZAWA, JASNA 18, TEL. 243-80.

U w a g a: W razie, gdy wysłany towar się nie spodoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze niezwłocznie.

Wydawca w zastępstwie współwłaścicieli — Stanisław Mackiewicz.

Rząd Spółki Akc. pod: firma „Fabryka Wyrobów Tytoniowych Lechja w Wilnie, Spółka Akcyjna” ogłasza niniejszem na zasadzie postanowienia Zarządu Przemysłu i Handlu oraz Skarbu (M. 274, z 4-go grudnia 1928 r.) zapis na Akcje 8 emisji Spółki drogą wypuszczenia 10 000 sztuk imiennych akcji nominalnej wartości 5000 mk. każda czyli na ogólną sumę mk. 50.000.000 na warunkach następujących: 1) Pierwszeństwo do nabycia nowej emisji ma stozunkowo 1:100000000 do posiadanych przez nich jedną akcję poprzednich emisji 2) Repartycji tych akcji, na które dotychczasowi akcjonariusze z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa się nie napiszą, dokona Zarząd Spółki według swego uznania i określa ich kurs emisyjny. 3) Cena emisyjna akcji nowej emisji dla dawnych akcjonariuszów, którzy wykorzystali prawo poboru, określa się na Mk. 5.000, z których Mk. 5.000 przeznacza się na kapitał zakładowy, reszta zaś po pokryciu kosztów z emisji nowych akcji związanych z kapitałem zapasowym. 4) Dla wykonania prawa poboru dla dawnych akcjonariuszów (p. 1) niniejszego określa się termin miesięczny od dnia niniejszego ogłoszenia. 5) Akcje nowej emisji pod względem praw przysługujących akcjonariuszom będą równane z akcjami emisji poprzednich z chwilą wpisania niniejszego podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego i ogłoszenia będą w dewidencie od dnia 1 stycznia 1929 r. 6) Wpłaty na pokrycie akcji niniejszej emisji dokonywane być mają w Wilnie, w lokalu Zarządu Spółki Akcyjnej: „Fabryka Wyrobów Tytoniowych Lechja w Wilnie Sp. Akc.”, ul. Jakóba Jasińskiego, 14-16 w godzinach biurowych.

BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE
J. Łastowski i B. Świętorzecki
Wilno, ul. Mickiewicza, Nr. 42 m. 5.
Informacje od g. 9—10 i 5—6 w.
Sporządzanie planów gospod. leśnych, parcelacji majątków ziemskich. Udzielanie porad w spr. daniny lasowej i majątkowej. Sporządzanie, kopiowanie planów i inne.

Młyn ANGLICANIAN Industrial Limited
Jener, Kopre. est. A. G. de Sharbinin Wilno, ul. W. Stefana 28. Produkuje intensywnie jak poprzednie mąkę i absolutnie nie jest uszkodzony od powstałego w tym że gmachu pożaru

TURBINĘ 25—30 silną
TRANSMISJĘ i urządzenia do młynów wodn. poszukuję—Mickiewicza 22—26 Parczewski.

CUKIER
KOSTKA I KRYSTAŁ
dostarczamy ze wszystkich cukrowni z naczyniastym załadunkiem do wszystkich stacji kolejowych w Polsce po cenach urzędowych, t. j. ścisłe ustalonych przez Rząd Narodną Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, plus 2%, komisowego, za załadunkiem, inkasując należności przez banki prowincjonalne.
Zamówienia zamiejscowe przyjmujemy tylko na pełne ładunki wagonowe lub kombinowane. (Kryształ i kostka).
Kooperatywom, Związkom, Inicytaczom społecznym, komunalnym, Magistratom i t. p. dostarczamy cukier bez żadnego komisowego.
Dom Handlowy
ADOLF SWIECA
Warszawa, Zielna 16
Telef. 82-11 i 26-56.
Adres telegraf: „SWINCADO WARSZAWA”.

Okazyjnie do sprzedania
Skład Apteczny
z niewielkim mieszkanem przy magazynie. Bawlednie się w biurze ogłoszeń I. Karłina, Niemiecka 22.

Do sprzedania
Kasa ogniowatwa
ogładac można od godz. 11-12 do 2 pp. w drukarni „Lux” Wilno, ul. gen. Żeligowskiego 1.

Do uruchomienia dużego
Młyna Parowego
w Wilnie
w własną bozalcą koleją i składami potrzeb. wspólnik z kapitałem z udziału w pracy lub bez. Wiadomości: Koncesyjne-bawne biuro „Zachęta” Portowa 6-4.

Zgub. dokument wojsk. wyd. przez P. K. U. Wilno na im. Józefa Kir-dalka. Uniew. się.

Lekarz-dentysta
Bobrowska
przyjmuje chorych na Zarzecz 16 17.

Akuszarka z War-
szawy
udziela porad, Przyjmuje, od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Do wynajęcia
stajnia
Zyguntowska 20

Udzielam lekcji
matematyki. Przygotowuję do egzaminów i na maturę. Mickiewicza 7 m. 4.

B. ochotnik Samoobrony m. Wilna obciążony rodziną poszukuje posady woznego lub gońca, posiada praktykę 4 letnią kancelaryjną w obecnej chwili znajduje się w b. krytycznym położeniu. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do redakcji Słowa dla S. D.

D r J. ŁEŚKI
(choroby wewnętrzne)
przeprowadził się na ul. Kasztanową 7 m. 6
przyjmuje 4-5.

Kobieta Lekarz
D-r Szwarc Zeldowicz
Choroby kobiece, wone-
ryczne i moczop.
Przyjm 12-5 ul. Ad. Mickiewicza 24.

Do wiadomości Szan. Klienteli!

Dyrekcja Sp. Akc. B-cia Alszwang wyjeżdżając 20 b.m. do Paryża i Londynu po zakupy ostatnich nowości męskiej i damskiej garderoby, przyjmuje wszelkie obstalunki na takowe.

WILNO,
ul. Wielka
Nr. 42
Telefon 822.

B-cia ALSZWANG

SP. AKC.

Drakarnia J. Bajewskiego, Sawicz 8.